

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sobota, dnia 1 lipca 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1
mrk. Za odnośnienie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk
za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk.
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Prenumeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.

Sprawa polska na Węgrzech.

Węgry nie od dzisiaj stanowią naturalnego sprzymierzeńca Polaków i Polski.

Już niejednokrotnie w dziejach naszych zachodziły wypadki bardzo ścisłego sojuszu i szczerzej przyjaźni pomiędzy sąsiadującymi o miedzę narodami. Chociaż sojusze te często rwały się i rzadko kiedy przetrwały okres dłuższy, niemniej jednak stosunek wzajemny dwóch narodów nigdy nie wchodził w stadium ostrych walk i nieporozumień. Starcia zachodziły i to nieraz, lecz nie wpływały one zasadniczo na ogólny bieg polityki zagranicznej Polski i Węgier. Zbyt często bowiem i zbyt wyraźnie interesy polskie i węgierskie schodziły się na wspólnym gruncie. — Zresztą historyczne i kulturalne tradycyjną nicią związane czynniki najwięcej przyczyniły się do wzajemnej sympatii i zharmonizowania dążeń i aspiracji obydwu narodów.

Węgry dały nam króla Ludwika, ukochaną przez naród Jadwigę i najlepszego, najmądrzejszego z królów polskich — Batorego.

Gdy w r. 1848 na Węgrzech wybuchła walka o niepodległość — w szereгах walczących węgrov znaleźli się polscy generałowie, polacy oficerowie i polskie wiarusy.

Powstanie węgierskie stłumiła w potokach krwi Rosja. Odtąd Polska i Węgry złączyły się jeszcze jednym wspólnym serdecznym łańcuchem — nienawiścią do zawziętego ich wroga — Moskwy.

Z chwilą wybuchu wojny europejskiej sprawa stosunków polsko-węgierskich stała się nad wyraz aktualną. W interesie dobrze zrozumianej polskiej racji stanu, leżała (i najbardziej zdecydowana porażka Rosji i odepchnięcia hord soldackich do ich etnograficznych siedzib. Dla Węgier kwestja zwycięstwa lub przegranej w wojnie z Rosją stała się zagadnieniem życia i śmierci. W interesie Węgier leży, ażeby niebezpieczny, wciąż czyhający na niezależność węgierską i wywijający groźne chorągiewką panslawizmu sąsiad — oddalił się od granic monarchji św. Stefana jaknajdalej. Węgry pragnęłyby sąsiadować raczej z samodzielną Polską, która nietylko nie może posiadać żadnych agresywnych planów w stosunku do Węgier, ale przeciwnie, stać się musi wiernym sprzymierzeńcem w dobrze pojętym własnym interesie.

Nie więc też dziwnego, że przywódca partji konstytucyjnej węgierskiej, hr. Andrassy, tak gorliwie i szczerze podniósł sprawę polską i czyni, co może, ażeby nadać jej charakter ogólnoeuropejski przyczynić się do załatwienia jej w myśl dążeń i aspiracji narodu polskiego.

Nietylko zresztą hr. Andrassy, ale wogóle cały naród węgierski sympatyzuje z nami, jak to widać z głosów prasy, wywiadów, oraz

z ostatniej dyskusji w parlamencie węgierskim i mowy prezesa ministrów hr. Tiszy.

Wszystkie stronnictwa węgierskie życzliwie odnoszą się do sprawy polskiej, choć różnią się nieco co do praktycznego jej załatwienia.

Partja rządowa, zwana „narodową grupą pracy”, posiadająca w parlamencie węgierskim absolutną przewagę, na czele której stoją hr. Khuen-Hederwary, A. Berseviczy i Kaboss, dotychczas oficjalnie w sprawie polskiej się nie wypowiedziały. Głosy prasy półrządowej natomiast z całą sympatją odzywają się o niej.

Daleko wyraźniej w sprawie polskiej wypowiada się partja konstytucyjna (hr. Andrassy), której organem oficjalnym jest „Magyar-Hirlap”.

Również przyjaźnie dla sprawy polskiej usposobiona jest katolicka partja ludowa, bardzo wpływowa, gdyż po za nią stoją potężne kadry duchowieństwa węgierskiego, odgrywającego w życiu politycznym Węgier rolę bardzo poważną. Z dużą zwłascza sympatją do nas odnosi się książę prymas Csernoch.

Partja „niezawisłości” gorąco popiera sprawę polską. Viceprezes stronnictwa, hr. Batthyany wystąpił nawet z projektem urzędzenia parlamentarnej konferencji polsko-węgierskiej.

Wyliczone stronnictwa stanowią obóz najbardziej wpływowy i decydujący w polityce węgierskiej. Ich przekonania i ich opinie, są opinią parlamentu węgierskiego i rządu węgierskiego.

Musimy pamiętać o tem, że w dyplomacji mocarstw centralnych Węgry odgrywają rolę niepoślednią. Wystarczy wskazać na to, że ministrem spraw zagranicznych monarchji naddunajskiej, jest hr. Burjan, węgier. Często zjazdy hr. Tiszy z politykami niemieckimi i kanclerzem, p. Bethmanem-Holwegiem i audjencje jego u cesarza Wilhelma świadczą dobitnie o tem, że Niemcy i Austria poważnie się liczą ze swoim trzecim sprzymierzeńcem.

Dlatego ten głos Węgier niewątpliwie zaważy na szali losów przy dyplomatycznym roztrząsaniu kwestji polskiej.

St. Lenartowicz.

Jak wiadomo, w Szwajcarii utworzył się Komitet obrony interesów żydów p. n. „Pro causa judaica”. Komitet ten wydał odezwę, w której, przypominając cierpienia ludu żydowskiego w Rosji i Rumunji, w szczególności czarnych barwach malował „prześladowania” (?), na jakie narazeni są synowie Izraela w Polsce, gdzie „żydzi wciąż trwają w obawie pogromów” (!?)

Obecnie dowiadujemy się, iż dwie polskie organizacje w Szwajcarii: Komitet „Pologne et la guerre” w Lozannie i „Rapperswilskie Biuro Prasowe” w Bernie, wystosowały z inicjatywy ks. Jana Gralewskiego następujący list do związku „Pro causa judaica”:

„Szanowni Panowie! Z serdeczną sympatją witamy inicjatywę, powołaną do życia przez Komitet „Pro causa judaica” i życzymy jej zupełnego powodzenia we wszystkim, a szczególnie w dążeniach do zniesienia granicy osiadłości żydów w Rosji, jakoteż do zrównania ich praw

obywatelskich oraz stworzenia osobnego terytorjum, oddanego wyłącznie żydom. Niemniej uważamy jednak za nasz obowiązek narodowy zaprotestować przeciw identyfikowaniu Polski z Rosją i przypisywaniu jej równej winy w kwestji praw specjalnych, wymierzonych przeciw żydom. Stwierdzamy, że żydzi doznawali w Polsce niepodległej nader serdecznej gościnności; nasza to dawna Rzeczpospolita udzieliła im pierwszych praw obywatelskich, których im w innych krajach odmówiono. Zrzucamy z siebie energicznie wszelką odpowiedzialność za prawodawstwo rosyjskie, na które nie mieliśmy najmniejszego wpływu. Nasze partje polityczne są zgodnym tego samego zadania, że w Polsce wolnej i niepodległej nie będzie żadnych ograniczeń prawnych dla jej obywateli — przeciwnie, żydzi uzyskają w niej równouprawnienie obywatelskie. Tak więc Polska pragnie zawrzeć zgodę z żydami dobrowolnie i z własnej inicjatywy, bez żadnych wpływów”.

Podział ludności Król. Polskiego wedle wyznań.

W broszurze „Polska i polacy”, wydanej w 1915 roku przez Stanisława Thugatta, znajdujemy podział ludności wedle wyznań po wsiach i miastach; zaznaczyć jednak należy, że dane odnoszą się do czasów przedwojennych.

W gubernji kaliskiej pomiędzy 1,206,141 mieszkańcami było 988,062 katolików, 7,504 prawosławnych, 106,084 protestantów i 107,878 żydów. Z żydów mieszkało 99,744 w 13 większych i 40 mniejszych miasteczkach gubernji. Pomiedzy ludnością miejską znajdowało się protestantów 21,407.

W gub. kieleckiej było pomiędzy 978,247 mieszkańcami 106,511 żydów i 3040 protestantów. 81,958 żydów i 492 protestantów mieszkało w 7 większych i 34 mniejszych miasteczkach.

W gub. lubelskiej było pomiędzy 206,180 żydów, z których 188,096 mieszkało w większych i mniejszych miasteczkach. Z 40,161 protestantów w miastach mieszkało 2,036.

W gub. łomżyńskiej znajduje się na 625,126 mieszkańców 101,498 żydów i 6,424 protestantów. Z żydów mieszkało 82,211, z protestantów 1,887 w 7 większych i 25 mniejszych miasteczkach.

W gub. piotrkowskiej na 1,901,662 mieszkańców było 293,062 żydów i 245,275 protestantów. W 12 większych i 40 mniejszych miasteczkach było z tego 254,142 żydów i 141,804 protestantów.

W gub. płockiej na 681,087 ludności było 71,124 żydów i 49,843 protestantów. 64,527 żydów i 3,302 protestantów mieszkało w 9 większych i 16 mniejszych miasteczkach.

W gub. radomskiej z 1,069,744 ludności było 153,782 żydów a 12,771 protestantów. 134,623 żydów i 1,141 protestantów mieszkało w 10 większych i 53 mniejszych miasteczkach.

W gub. siedleckiej na 948,661 ludności było 148,609 żydów a 14,790 protestantów. 129,718 żydów a 380 protestantów mieszkało w 12 większych i 84 mniejszych miasteczkach.

W gub. suwalskiej na 662,784 mieszkańców było 80,570 żydów i 36,412 protestantów. 64,475 żydów i 6,833 protestantów mieszkało w 10 większych i 20 mniejszych miasteczkach.

W gub. warszawskiej na 2,488,686 mieszkańców było 478,358 żydów a 119,849 protestantów. 410,858 żydów a 30,184 protestantów mieszkało w 22 większych i 45 mniejszych miasteczkach.

Plantacje miejskie.

Wybitny ogrodnik warszawski, p. E. Jankowski, zabiera głos w „Kurjerze Warszawskim” w sprawie ogrodów-wielkiej Warszawy. Nie pierwsze to i ostatnie pewnie nawoływanie do zadrzewienia stolicy, zawiera ono jednak pewną myśl nową, dla Warszawy, na którą pragnęlibyśmy zwrócić uwagę czynników miarodajnych w Łodzi i zachęcić je do uczynienia kroków w tym kierunku u nas w mieście fabryk, kominów, dymu, chorób...

Sprawa jest prosta i w zasadzie u nas już rozstrzygnięta twierdząco.

Łódź, jak każde miasto, dbające o zdrowie swych mieszkańców, winno być opasane dookoła linją plantacji miejskich.

Projekt ten, wniesiony przez piszącego słowa niniejsze, został w swoim czasie życzliwie przyjęty przez Komitet Robót Publicznych; okoliczności wykonanie projektu przekazały w inne ręce, projekt jednak winien być wznowiony i wykonany obecnie, gdy szeregi przedmioty zostały włączone do miasta. Osoby, które przyczynią się do wykonania tego projektu, zasłużą sobie na niewygasną wdzięczność ze strony przyszłych pokoleń mieszkańców Łodzi. Wykonanie nie powinno następczo trudności, polecamy w razie potrzeby przejrzanie akt tej sprawy w archiwum b. Komitetu Obywatelskiego, wprowadzenie do projektu zmian związanych z przyłączeniem nowych dzielnic do miasta i wzięcie się do pracy póki czas. Kończymy słowami E. Jankowskiego: „teraz, albo nigdy już potem”.

Kongres narodów uciśnionych.

LOZANNA, 30.6. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu narodów uciśnionych, Lempicki odezwał się w następujące słowa: „Postrach i korupcja, to broń, jaką Rosja posługuje się w stosunku do Polaków”. Mówca powołał się następnie na doniesienia dzienników rosyjskich, chcąc scharakteryzować okrutny pośpiech, z jakim Rosja usiłowała zniszczyć kraj, domy i ludność Polski. Czyny te wolała o pomstę. Pod panowaniem rosyjskiem żyliśmy w niewolnictwie. Nie wrócimy już do niewoli!

Wystąpienie to podzielało bardzo na obecnych, gdy rzecznik białorusinów i Lempicki padli sobie w objęcia i poczuli się całować, chcąc w ten sposób zamaniestować zbratanie obu narodów w walce przeciwko uciśnieniu.

Kronika

Z polskich kursów pedagogicznych.

Kierownik kursów pedagogicznych d. 30 b. m. wręczył Sekcji Rantunkowej przy Komitecie ogólnokrajowej kwesty „Ratujcie dzieci” osiągniętą przez Sekcję 19-tą, jako czysty dochód—sumę 999 rb. 09 kop.

Do powiększenia dochodu przyczyniło się księgarnia Gebethnera i Welfa, jedyna firma, która pocięła sobie za obowiązek złożyć na listę kwestarską sekcji rb. 25 za miejsce na wystawie. Obok tej ofiary złożyło nauczycielstwo szkoły żydowskiej № 1—rb. 5, p. Prysewiczówna, przełożona szkoły żeńskiej—rb. 5, p. M. Pinkus—rb. 5 i p. Wójcicka—10 marek.

Powyzszym ofiarodawcom Zarząd kursów składa przy niniejszym publicznym podziękowaniu.

Po dokonaniu dokładnych obliczeń można zobrazować frekwencję na wystawie za pomocą następujących danych.

Zwiedziło wystawę łącznie z odczytami 1488 osób dorosłych oraz 8103 dzieci: bezpłatnie—721, za biletami—2882.

Dzieci zwiedzały wystawę oddzielnie i szkołami oraz przysłuchiwały się z wielkim zainteresowaniem specjalnie dla nich zorganizowanemu pogadankom z przezroczami.

W sprawie ponownego meldowania metali.

Wobec powstałych wątpliwości, czy piece metalowe i wanny, które w swoim czasie zostały zwolnione od meldowania, należy obecnie deklorować ponownie, Kreiswirtschaftsausschuss informuje:

Piece, wanny, jako też i inne przedmioty gospodarstwa domowego, które w swoim czasie zwolnione zostały od rekwizycji, nie podlegają ponownemu zameldowaniu. Szczegółowe informacje w tej mierze będą zawarte w specjalnym rozporządzeniu.

Pierwszy sejmik powiatowy w Łodzi.

Na mocy rozporządzenia z dnia 22 stycznia r. b. odbyło się wczoraj w gmachu prezydium policji posiedzenie sejmowe.

Z liczby 24 zaproszonych przedstawicieli miejskiego i ziemskiego obywatelstwa z powiatów łódzkiego, brzezińskiego i w części łaskiego, podlegającej zarządowi łódzkiego okręgu—stawiło się 22 ch, a mianowicie: St. Wężyk z Bełdowa, Miecz. Horodyński z Wiskitna; gosp. R. Wegner z Antoniewa (Stoki, gm. Nowosolna); Zyg. Lempicki z Grabinej Woli (gm. Zeromin); gosp. Stan. Witaszczyk z folwarku Mirosławice (gm. Rzew); właściciel młyna T. Meisner z Konstancinowa; gosp. Wojc. Berger z Rzgowa (gm. Gospodarz); Art. Kaiser z Sztadkowie (gm. Dłutów); Jan Szwajcer z Ostrowa (gm. Łask); Bron. Wehr z Paprotni (gm. Zapolice); gosp. Otto Henning z Karniszowic (gm. Górka Pabjan.); gosp. K. Pospieszyl z Zelowa; drugi burmistrz P. Graeser z Pabianic; właśc. cegielni Hier. Wlazłowicz z Pabianic; Stef. Dobranicki z Oss (gm. Bratoszewice); Ign. Wilski z Rogowa (gm. Mroga Dolna); Zyg. Pietruszewski z Drzajogowej Woli (gm. Będków); K. Gumelt z Borchówki (gm. Dobra); gosp. Antoni Karczewski z Brzezina; gosp. Błaż. Stolarski z Hugowic (gm. Będków); burmistrz J. Werner z Tomaszowa; fabrykant K. Bartke z Tomaszowa.

„Święto dzieci i młodzieży”.

Odłożona z powodu niepogody zabawa, organizowana przez nauczycielstwo polskie, odbędzie się w niedzielę, 2 b. m. w parku Staszica. Dla dzieci wejście bezpłatne, towarzyszące im starsze osoby płać 20 kop.

Ze szkół.

Onegdaj, dnia 29-go b. m. odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w prywatnej szkole handlowej J. L. Aha.

Świadectwa ukończenia szkoły otrzymały: Ajzensztajnowa Sara, Berlińska Runa, Budzynieńska Ida, Cynamonówna Lola, Goldberżanka Róża, Gonthalówna Felicja, Gawuriniówna Franja, Gutschatówna Ela, Klepizówna Natalka, Kopelmanówna Anna, Lipszczykówna Stefania, Olszerówna Bella, Tyllerówna Alina.

(g) Prymicyja w Chórze Marjańskim.

W ubiegły czwartek, w święto Apostołów Piotra i Pawła w kościele św. Stanisława Kostki o godz. 9 i pół rano odprawił w asystencji ks. prałata Tymienieckiego, oraz księży St. Kuplickiego i Kowalińskiego, pierwszą mszę prymicyjną członek tegoż chóru, ks. Franciszek Sieczka.

W czasie nabożeństwa chór odśpiewał mszę Zemgla. Kazanie okolicznościowe wygłosił prezes Tow. ks. K. Nasierowski. Podczas Ofertorium kwartet odegrał „Ave Maria”.

Po skończonej uroczystości członkowie chóru, zebrawszy się u swego prezesa, wręczyli prymicyjantowi śliczny upominek w postaci kielicha mszalnego, oraz bukiet żywego kwiecia.

Niepozozumienia

przy wsiadaniu do pełnych zazwyczaj wagonów tramwajowych jakich jesteśmy bądź świadkami bądź aktorami, datyby się z łatwością usunąć przez zaprowadzenie w sposób bardzo prosty kolejki osób czekających na dany tramwaj. Sposób ten jest stosowany z powodzeniem w wielu miastach zagranicznych, że wymienimy tylko Paryż, i polega na zawieszeniu na przystanku zwyczajnego bloczka z numerami kolejnymi od 1 począwszy, oddzielnie dla każdej linii tramwajowej przebiegającej przez dane miejsce. Pasażerowie wsiadają do danego wagonu w kolei posiadanych numerów, niema więc przepychania się, potrącania itp., kto przyszedł wcześniej, czeka dłużej, ten się pierwszej dostaje. Rzecz bardzo prosta, należałoby ją wypróbować na naszym bruku, gdzie nie wszyscy odznaczają się delikatnością.

Mięso dla tanich kuchen.

W ciągu bieżącego tygodnia Zarząd Tow. Akc. Rzeźni Miejskich rozdzielił 345 funtów mięsa (wołowiny, cielęciny, wieprzowiny i wędlin) między następującymi taniemi kuchniami: przy ul. Brzezińskiej nr. 4 i przy ul. Passaż Szulca nr. 2; dla inteligencji przy ul. Nawrot 23; przy stow. Handlowców polskich—Nawrot 13; przy stow. „Stońce”—Radwańska 47 i przy l-ej Ochronie Łódz. Dhrześć. Tow. Dobr.—Smugowa 6.

Wzorując się na Łodzi, Zarząd stoł. m. Warszawy, nie sprzedaje już konfiskowanego mięsa—jak przedtem, lecz w najbliższej przyszłości rozdać je będzie podobnie jak u nas, tanim kuchniom (kj)

Z targu.

Na targ wczorajszy dowieziono w wielkiej ilości jedynie owoce, których ceny w stosunku cen, notowanych we wtorek, spadły o 15—25 proc., oraz warzywa: marchew, sałata, cebule (20 kop. funt), kartofle młode (12—14 kop. funt), etc. etc.

Nabiału i wyrobów mleczarskich w sprzedaży prawie że nie było.

Znaczne ożywienie panowało również na targu króliczym, na który przyniesiono sporo tych „sezonowych” obecnie zwierzątek. Dostarczono także wiele drobitu. (kj)

Z Łódz. Zyd. T-wa Nies. Pom. Głuchoniemy.

W niedzielę dnia 2 lipca o godz. 11 i pół przed południem odbędzie się w szkole dla głuchoniemych (Zielona 23) popis, wychowawców i uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego.

Poszukiwani właściciele.

W dniu 3 czerwca milicja Chojęńska ujęła trzech podejrzanych osobników, z których jeden zdołał uciec w drodze do odwachu, a pozostali dwaj ułożeni się w nocy, pozostawiając znalezione przy nich 38 noży, 5 paczek drutu telefonicznego, 60 kluczy, 1 kran i 1 wytrych, prócz czego jednemu z aresztowanych odebrano przy rewizji kopertę z 100 markami oraz 95 rublami, nóż, zegarek srebrny z łańcuszkiem i próżna portmonetka.

Prawi właściciele powyższych przedmiotów zarówno jak i pieniądze mają się zgłosić do II-go Komisariatu policji kryminalnej (Olgieńska № 5) pokój 40—w ciągu 14 dni—w przeciwnym razie wymienionymi obiektami rozporządzi się według uznania. Osoby mogące udzielić w sprawie krzywdy jakich wyjaśnień proszone są o złożenie zeznań w tym że Komisariacie do aktów 3898/16.

Ostrzeżenie przed nabyciem

dwoch obrączek z literami S. J. i H. J. oraz dwóch pierścionków: jeden brylantowy z dwoma niebieskimi kamyczkami, drugi z djamencikiem, które zostały skradzione w d. 15 b. m.

Również w nocy z 19go na 20 zrabowano ze sklepu przy ul. Głównej 62: 20 sztuk noży-czek, 1 małe nożycki, 13 szczyrzyków, 5 ołówków, 7 flaszeczek 01, 17 rolek przedży D. M. C., 61 rolek przedży D. M. C. Kol; 92 rolki jedwabiu, 3 rolki nici, 46 rolek nici 67 i 68.

Blizsze wiadomości, dotyczące skradzionych przedmiotów podać należy w VI-ym Komisariacie policji Kryminalnej (Olgieńska 5) do akt. № J. 4354/16 I. K. C. oraz I. № 3938/16 I. K. C.

Z Chojen.

Onegdaj po południu o godz. 3 odbyło się w lokalu fabryki Johna przy ul. Rzgowskiej 140 ogólne zebranie członków chojeńskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

Posiedzenie zapisał p. Tadeusz Kozanecki. Przewodniczącym wybrano księdza Mierzejewskiego, wiceprzewodniczącym p. Ludwika Buchnera,

sekretarzami p. p. Sikorskiego i Lewandowskiego.

Przed rozpoczęciem porządku dziennego odczytano nagły wniosek p. Zagórowskiego, który na zasadzie § 18 ustawy Tow. został przez Zarząd wykreślony z listy członków i odwołuje się w tej sprawie do ogólnego zebrania. P. Kozanecki wyjaśnił że wykreślono p. Zagórowskiego z powodu nieporządków w prowadzeniu składu rolniczego Towarzystwa, które przyczyniły Tow. grube straty.

Proponuje zatem wybranie komisji dla dokładnej rewizji tej sprawy.

Ks. W. Rzezewski stawia wniosek przekazania tej sprawy przyszłemu zarządowi. P. Sikorski odczytał zeznanie jednego z byłych pracowników płatnych p. Rozłaka, który, zaznaczając, że był w ciągłym nieporozumieniu z p. Zagórowskim, omawia szereg rzekomo nieprawidłowych postępów p. Z., których rezultatem, sądzi, był znaczny deficyt.

W końcu odczytano list p. Zagórowskiego z r. 1914., w którym tenże zrzekając się mandatu członka zarządu i kierującego składem, prosi Radę i Zarząd o sporządzenie bilansu, pragnąc ustąpić ze stanowiska z honorem.

P. Gabinowski zaznacza, że już w r. 1913 okazał się deficyt 5431 rb., jednakowoż Rada nie zareagowała na to i zatwierdziła bilans. P. Zagórowski oświadcza, że wszystko, co ogłoszono przeciwko niemu, jest oszczerstwem, jak tego dowodzi nawet list p. Rozłaka, który wyraźnie powiada, że był z nim stale w niezgodzie, popiera swój nagły wniosek i prosi o powołanie komisji do zbadania skierowanych przeciwko niemu zarzutów.

Po burzliwej dyskusji, w której zabierali głos p.p. Pluskowski, Janiszewski, Sikorski, Kozanecki i inni, zebranie postanowiło wykreślić p. Zagórowskiego z Towarzystwa i uchwaliło, żeby przyszły Zarząd wybrał komisję do zbadania tej sprawy.

Następnie p. Kozanecki odczytał bilans za 1914 i 1915 rok przedstawiający się w sumach ogólnych 347,002 rb. 70 kop., względnie 345,830 rb. 35 kop. Straty w roku 1914 wynoszą 112 rb. 35 kop., zaś w r. 1915 13,087 rb. 72 kop.

P. Busze stwierdza, że w bilansie nieujawnione są straty składu narzędzi rolniczych. P. Pluskowski żąda solidarnej odpowiedzialności wszystkich członków byłego Zarządu Rady i Komisji Rewizyjnej.

Ogólne zebranie bilansu nie zatwierdziło i postanowiło wybrać nowy Zarząd, który ma za 6 miesięcy zwołać ogólne zebranie dla przedstawienia bilansu.

Przystąpiono do wyboru Zarządu.

Prezesem wybrano 122 głosami p. Ludwika Buchnera. Do zarządu weszli pp. Antoni Sikorski, Antoni Rydlawicz, Henryk Cyrkler, Franciszek Spławski i Józef Pokorski.

Do Rady wybrano p. Władysława Marczewskiego, Józefa Żółkowskiego, Hermana Bejenkiego, Franciszka Smigielskiego, Stanisława Pluskowskiego i Stefana Koneckiego.

Wskutek zaszłego później nieporozumienia p.p. Pluskowski i Konecki zrzekli się mandatów, a na ich miejsce wybrano p.p. Feliksa Pablańczyka i Józefa Bednarka.

Do Komisji Rewizyjnej powołano p.p. Franciszka Nowaka, Reinalda J. Wollega i Ludwika Lewandowskiego.

Budżet wydatków na najem lokalu, światła, opału i wynagrodzenie pracowników zmniejszono do rubli 4510.

Na wniosek p. Gabinowskiego nowowybrany Zarząd zgodził się pracować bezpłatnie, dopóki Towarzystwo nie będzie doprowadzone do stanu normalnego i nie będzie dawało odpowiedniego dochodu.

Zebranie zamknięto o godz. 10 wieczor.

Ze związków i stowarzyszeń.

X Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu przewodniczący zdawali sprawozdanie z działalności poszczególnych wydziałów: Składnica spożywcza dostarczyła danych cyfrowych za okres trzymiesięczny, t. j. za pierwszy kwartał r. b. Ogólny obrót za ten czas wyniósł 87,580 rb. 48 kop., pozostałość towarów w dniu 1 kwietnia r. b. przedstawiała sumę 9,782 rb. 58 kop. W okresie tym sprzedano z artykułów ważniejszych; cukru za 4,830 rb. 20 kop., tłuszczów 3,321 rb. 75 kop., mąki 2,652 rb. 93 kop., kaszy 2,603 rb. 51 kop., grochu 2,131 rb. 33 kop., herbaty 1,444 rb. 29 kop., kawy 1,250 rb. 43 kop., kakao 749 rb. 70 kop., ryżu 550 rb. 05 kop., śledzi za 1,470 rb., mydła za 3,486 rb., nafty 1,435 rb.

Składnica, rozpoczynająca działalność swoją kapitałem 500 rb., oparta jest obecnie na pewnych podstawach finansowych, zorganizowana zaś i prowadzona energicznie, dostosowuje się we wszystkich szczegółach do potrzeb członków ku ogólnemu ich zadowoleniu.

Zarząd Stowarzyszenia wyraził gorące uznanie dla bezinteresownej, a niestrudzonej pracy — Zarządu Składnicy, który z całym zastępem członków dyżurujących poświęca swój czas i trud dla dobra stowarzyszonych.

Istniejąca od kilku miesięcy przy Składnicy piekarnia cieszy się, szczególnie w ostatnim czasie, ogromnym popytem, sprzedając chleb po 8 i pół kop. za funt i dostarczając raz w tygodniu i przed każdym świętem struclę. Tania Kuchnia, która rozpoczęła swą działalność skromną ilością 30 obiadów, obecnie wykazuje przeszło 150 obiadów dziennie, co przy obecnej drożyznie jest prawdziwym udogodnieniem i korzyścią dla członków, stołujących się. Cena obiadu wynosi 35 kop.

Komisja Rozdzielcza przy Stowarzyszeniu prowadzi w dalszym ciągu pomocniczą, a w wielu wypadkach ratującą wprost od nędzy akcję zapomogową dla członków Stowarzyszenia, a zwłaszcza dla pozbawionych posad. Suma ostatnio wypłaconych 77 pożyczek zwrotnych za miesiąc czerwiec wynosi ogólną pozycję 1880 rb.; wysokość pożyczek określa się kwotą od 10 rb. do 25 rb. miesięcznie. Komisja Rozdzielcza w pierwszych dniach lipca przystąpi do zebrania nowych danych statystycznych, dotyczących finansowego położenia członków.

Wydział lekarski porozumiał się z lekarzem Stow. Dr. R. Gundelachem w sprawie ogólnego szczepienia ospy członkom i ich rodzinom. Blizsze szczegóły, dotyczące podziału na grupy pań i panów i wyznaczenia terminów będą ogłoszone w lokalu Stowarzyszenia.

Drużyna śpiewacza po przyjęciu udziału w koncertach na rzecz wielkiej kwesty dla dzieci opracowuje obecnie nowe utwory na uroczyste otwarcie nowej siedziby Stowarzyszenia i związany z tą uroczystością koncert-raut. Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki w sali nowego lokalu.

Rozwinięciu w szerszych ramach życia towarzyskiego stoi obecnie na przeszkodzie tylko szczupłość dotychczasowego lokalu, zajętego przez ważne przez składnicę, jej składy z zapasami, piekarnią i t. d.—Otwarcie w końcu lipca r. b. nowej obszernej siedziby Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108 umożliwi członkom stowarzyszenia korzystanie z pogawędek, odczytów, koncertów, a temsamem pozwoli członkom jednoczyć się na gruncie towarzyskim.

Teatr i Sztuka.

Gościnne występy farsy warszawskiej.

Dziś powtórzoną będzie świetna farsa „Jak się podobać mężowi”. Zwracamy uwagę, że goście warszawscy dają przedstawienia na własny dochód; publiczność zatem poprze nie prywatną imprezę, lecz bezpośrednio zespół artystów warszawskich.

Jutro po południu „Fruwająca dziewczina”, wiecz. zaś ostatni występ gościnny artystów warszawskich—„Medal 3 Maja”.

Ze Rzgowa.

Dzisiejsza osada, a dawniej miasto Rzgów, leży w pobliżu źródeł rzeczki Neru, w powiecie łódzkim, ziemi piotrkowskiej, o 12 wiorst od Łodzi.

Szosa łącząca Łódź z Piotrkowem i Pabjanicami z Rokicunami, krzyżują się w Rzgowie.

Należał Rzgów niegdyś do dóbr pabjanickich, będących własnością kapituły krakowskiej i pamięta dawne, świetne czasy i istnienie swoje zawdzięcza kanonikom krakowskim.

Już w 1469 r., jak świadczy dokument miejscowy, kapituła krakowska zbudowała tu kościół, pod wezwaniem św. Stanisława biskupa i postarała się o utworzenie parafii. Na prośbę kapituły arcybiskup w 1469, jako uposażenie kościoła, darował mu dziesięcinę stołu biskupiego z Rakowskiej Woli i zarośle w kluczu pabjanickim, o czem świadczy liber beneficjarum i akty kapitulne.

Jeszcze przed wybudowaniem kościoła i jego uposażeniem, kapituła krakowska wszczęła staranie o zmianę Rzgowa na miasto: miało to miejsce w 1460 r. Przywilej, nadający osadzie prawa miejskie wydał Kazimierz Jagiellończyk w r. 1467. Obok ludności rolniczej zamieszkiwała znaczna część rzemieślników, która posiadała w tych latach kwitnące cechy: kowalski, stelmaski, sukienicki, kuśnierski i szewski, potwierdzone przez Zygmunta Augusta w r. 1555.

Z biegiem czasów, Rzgów, wskutek rozmaitych przejęć i przesilen, tak natury miejscowej, jak również politycznej podupadł, a z cechów nie pozostało ani śladu; z biegiem lat straciły one swoje znaczenie zawodowe, a przybrały miano religijnych bractw.

Za rządów pruskich, po ostatnim rozbiórce Polski w 1795 roku Rzgów wraz z dobrami kapituły, stanowią królewską domenę pabjanicką.

W 1863, dobra duchowne zostały przez rząd rosyjski rozsprzedane, a miasto zamienione na osadę.

Drugi kościół, dziś istniejący, na rynku przy przystanku kolejki dojazdowej, stanął staraniem kapituły w r. 1630.

Po strasznym pożarze, który nawiedził Rzgów w r. 1912 podczas kampanji napoleońskiej, spłonęła wieża i dach kościelny. Wieżę odbudowano według dawnych wzorów dopiero w r. 1899 staraniem ks. Zaka.

Ostatnia zawierucha wojenna nie pozostała bez wpływu na Rzgów:

wiele budowli zostało zrujnowanych, również dach kościoła przebił granat, a mury noszą ślady kul i szrapneli.

Dzisiaj już szkoły są ponaprawiane. W osadzie jest większość domów murowanych, schludnie i czysto utrzymanych, co czyni dodatnie wrażenie.

W środku osady znajduje się duży, kwadratowy rynek, którego połowę zajmuje park Mickiewicza.

W parku wznosi się okazała figura Matki Bożej, wzniesiona kosztem mieszkańców Rzgowa, jako pamiątka uwiecznienia parafjan za sprawę języka polskiego w gminie, która zbyt szczerze wzięła do serca obietnicę konstytucyjną cesarza Mikołaja II w 1905 roku.

W r. 1906, staraniem dr. Skalskiego założono straż ogniową, która posiada piękny budynek ćwiczeń i obszerną salę.

Dzisiaj straż ogniowa znajduje się w stanie dezorganizacji; zawierucha wojenna rozproszyła większą część członków, a naczelnik straży nie zwołuje walnego zebrania, które jedynie mogłyby wpłynąć na odrodzenie instytucji.

Obecnie w Rzgowie istnieją 2 szkoły i 2 ochronki: odczuwa się brak ochronki dla dzieci najbardziej potrzebujących, gdzieby oprócz nauki mogły otrzymać i posiłek.

Od wybuchu wojny miejscowa kasa pożyczkowo-oszczędnościowa jest nieczynna.

Sprawę zaprowiantowania Rzgowa objął komitet obywatelski i wywiązuje się z zadania dość dobrze.

Uruchomienie kolejki dojazdowej przyczyniło się bardzo do ożywienia miejscyny.

Chór kościelny, istniejący kilkadziesiąt lat, który za czasów ks. Zaka stał na bardzo wysokim poziomie artystycznym — obecnie oprócz obywatelskich pień religijnych nie przejawia żadnej działalności kulturalnej i towarzyskiej.

Miejscowa Rada Opiekuńcza przejawia nadzwyczaj czynną działalność na polu filantropijnem i społecznym; kwesta ogólnokrajowa „Ratujcie dzieci“, zorganizowana została dosyć sprężysto.

We wsi Czyżeminku odegrano przedstawienia amatorskie na ten cel. Z powodu nieprzybycia prelegenta z Łodzi w dniu 11 z. m., ks. Skowronek wobec szczerze wypełnionej sali miał odczyt o konstytucji 3-go maja i sprawie chłopskiej, po którym zgotowano mu serdeczną owację.

Kongres narodów uciśnionych.

Jak wiadomo, kilka tygodni temu „Liga obrony narodów uciśnionych“, znajdując się pod panowaniem rosyjskim, wydała odezwę do prezydenta Wilsona, w której zwraca uwagę na los narodów obcych, jęczących pod jarzmem rosyjskim.

Udział Polaków w tej akcji uważaliśmy za zbyt czyny i będący nie na miejscu, jako „zdradzający brak wiary w siebie i nieuszanowanie odziedziczonej i zdobytej rangi w rodzinie narodów“.

Ze względu jednak na charakter informacyjny, zaznajamiamy czytelników z przebiegiem obrad „kongresu narodów uciśnionych“, który się rozpoczął w d. 27 b. m. w Lozannie.

Korespondent „Berl. Tageblattu“, nie tylko że nie rozumiejący istoty dążeń „narodów uciśnionych“, lecz w dodatku niedostatecznie poinformowany o wielu rzeczach, tak opisuje pierwszy dzień obrad:

W obecnej chwili należą do narodów uciśnionych nie tylko różne ludy, żyjące pod panowaniem cara rosyjskiego, ale także serbowie i Belgowie. Konferencja ma trwać trzy dni. Uczestnicy jej, — przedstawiciele odpowiednich narodów, mają możliwość zwiedzenia bardzo poważnej wystawy, której okazy, jak mapy geograficzne, tablice statystyczne, obrazy i t. p., przedstawiają bogaty materiał do studiów. Wystawie tej, urządzonej na gruncie neutralnym, starano się też widocznie nadać charakter zupełnie neutralny.

Obok dokumentów, sprowadzonych z Niemiec, widać tu inne, pochodzące z Francji. Nad portretem oświetlone ubranego króla serbskiego wisi niemiecka mapa półwyspu Bałkańskiego. Zwracają uwagę liczne niemieckie pisma, wydawane w okupowanej Polsce i na Litwie.

Za objaw zamienny uważają wszyscy przyjazd belgijskiego ministra sprawiedliwości, Cartu de Wiart'a i posła Georges Lorand'a, który jeszcze w czasach pokoju założył „Ligę dla obrony praw ludzkich“ i walczył za sprawę wyzwolenia Fetyzów, Polaków i Finlandczyków z pod jarzma rosyjskiego.

Otwarcie kongresu odbyło się w sali Kasyna w obecności około tysiąca osób, których większość stanowili przedstawiciele ludów wschodnich, poddanych Rosji, Gruzini, Tatarzy, Polacy, nacjonalisci żydzi, siedzieli obok siebie i porozumiewali się za pomocą języka francuskiego. Powszechną uwagę zwracał tatar Akşura Oğli Jussuf,

znany w Konstantynopolu profesor, a wydawca pisma „Turk Jordan“ i obrońca praw swego narodu. Przez swoich rodaków otoczony był rosyjski (!) ziemianin, hrabia Tyszkiewicz, w którego żyłach płynęła krew polska, i który pretenduje do tronu Ukrainy (!), jeśli po wojnie takie królestwo powstać miało. Patryjotyczne przemówienie przewodniczącego kongresu, Pawła Otlet'a, wywołało żywe poruszenie wśród obecnych. Zjawili się wówczas wiceprezydent miasta Lozanny i w pięknych, gorących słowach przemówił do zebranych. Przypomniał im, że są w kraju neutralnym, prosił, aby mieli to na uwadze i nie pozwolili rozpętywać się żadnym narodowym namietnościami. Przemówienie to uspokoiło obecnych, jednakże nie na długo, gdyż kiedy potem przewodniczący orzekł, że w planach politycznych wielkiego księcia Mikołaja leży nadanie praw Polakom, rozległy się w sali głośne okrzyki: „Nie, nie!“. Zdaje się, że pomimo przestróg ze strony przedstawicieli rządu szwajcarskiego, kongres nie odbędzie się spokojnie.

Po takim wstępie odbyła się czysto akademicka rozprawa na temat ogólnych praw narodów. Zebrani sformułowali swe życzenia w bardzo energicznej formie. Wszystkie narody powinny żyć w obrębie swych granic naturalnych, aneksje winny być niedopuszczalne. Rzeki, kanały i morza mają być uważane za teren neutralny.

Na następnych zebraniach kongresu mają przedstawiciele różnych narodów złożyć, swoje skargi; początkują to ludy bałkańskie, po nich wystąpią narody zachodnio-europejskie, do których należą także Irlandczycy, Belgijczycy i Luksemburczycy, a potem narody wschodnie.

Plan gospodarczy p. Batockiego.

W rozmowie z przedstawicielem „Berl. Tag.“ prezydent urzędu dla spraw żywnościowych w Niemczech, p. Batocki, rozwinął plan gospodarczy na rok 1916/17.

Nie będzie to plan zupełnie nowy, mówił Batocki. Nastąpi jedynie zupełnie nowe uregulowanie spraw, dotyczących zboża, ziemniaków, paszy i cukru. Mięso i tłuszcze w nowym planie gospodarczym nie będą traktowane inaczej, niż dotąd. Część rozporządzeń już jest gotowa i ogłoszona będzie na początku lipca. Z końcem tego miesiąca cały plan gospodarczy wejdzie w życie.

Zmiana cen na zboże na chleb nie nastąpi, jęczmień i owies otrzymają

Co i ile powinniśmy jeść?

(Dokończenie).

Gdyby się jednak ktoś chciał żyć przez dłuższy czas taką kaszą, nie straciłby nic na zdrowiu, gdy przeciwnie samem mięsem nikt żyć nie może, doprowadziłoby go to wkrótce do grobu, choćby tylko z tej przyczyny, że mięso nie zawiera węglowodanów. Ze względu na obecną drożyznę tłuszczów posiada mięso tuste już o wiele większą wartość od chudego.

W pokarmach roślinnych mamy wielką różnorodność i zawierają one, stosownie dobrane, wszystkie potrzebne składniki. Wszelkie gatunki zbóż zawierają prócz węglowodanów dostateczną ilość białka, tylko trochę za mało tłuszczów, dla tego czujemy instyktowną potrzebę „kwaszenia“ potraw mącznych, kasz, chleba, jakimś tłuszczem. Zato orzechy i nasiona oleiste zawierają duży procent tłuszczu.

Jeszcze pożywniejszymi od zbóż są rośliny strączkowe: groch, fasola, soczewica, bób. Jak widzimy z tablicy, funt grochu lub fasoli więcej wart niż funt mięsa chudego, gdyż nawet białka, które stanowi jedyną wartość takiego mięsa, posiada groch więcej od mięsa, no i prócz tego jesz-

cze 50 proc. mączki. Jeżeli porównamy wartość pożywną twarogu i mięsa, to, jak widzimy z naszej tablicy, funt twarogu wart 1 i pół raza tyle co funt mięsa. Chleb, największe nasze pożywienie, zawiera 8 procent białka, zatem w 2 i pół funtach chleba mamy bez mała tyle białka, co w 1 funcie mięsa, bo 82 gramów, ale prócz tego jeszcze 512 gramów węglowodanów t. j. tyle, ile potrzeba dla całodziennego pożywienia, i 10 gramów tłuszczu. Jeżeli więc dodamy do 2 i pół fun. chleba jeszcze 4 luty tłuszczu, będziemy znów mieli całkowite pożywienie starczące na jedną dobę.

Mówiliśmy dotąd o pokarmach skoncentrowanych, bardzo pożywnych, do których liczę nie tylko kasze, grochy, sery i orzechy, ale także i chleb z masłem. Jeżeli używamy pokarmów mniej skoncentrowanych, to musimy, rzecz prosta, przyjmować ich więcej. Tak naprz. owoce świeże zawierają wielki procent wody, a jednak są one najwłaściwszym pożywieniem człowieka. Ktoby ich nie lubił! Ale owoce są u nas dość drogie. Używajmy więcej owoców, a powstanie w naszym kraju, 10, 20 razy tyle sadów co dziś, a wtenczas i owoc będzie tani. Do tego powinniśmy dążyć, a niewątpliwie naród będzie zdrowszy, silniejszy, sprawniejszy.

Owoce, a także warzywa zasługują na naszą, szczególną uwagę jeszcze z innego, i to bardzo ważne-

go względu. Legion chorób, którym podlega człowiek, pochodzi, prócz innych przyczyn, także, (i to przeważnie) z niestosownego odżywiania się.

Mówiliśmy dotąd o trzech składnikach, które są konieczne dla naszego pożywienia: białko, węglowodany i tłuszcz. Otóż prócz nich, potrzebne nam są jeszcze pewne związki mineralne, tak zwane sole odżywcze. Pod tą nazwą rozumiemy (w przeciwstawieniu do soli kuchennej, która się składa tylko z chloru i sodu) ogół materji mineralnych, znajdujących się w ciele ludzkim i potrzebnych do jego wzrostu i utrzymania, jak: potas, sód, wapień, magnezja, żelazo, kwas fosforowy, kwas siarkowy, kwas krzemowy, chlor. Te materje znajdują się w roślinach, przeważnie w pewnych skomplikowanych związkach i tylko jako takie związki mogą być przyswojone naszemu organizmowi. Przeciwnie, materje te, wyszłe z laboratorium chemicznego, nie mają dla ciała ludzkiego żadnej wartości. Brak odpowiedniego pożywienia roślinnego wywołuje zaburzenia w odżywianiu i w następstwie rozmaite choroby. Tak np. rachitis pochodzi z braku soli wapiennych w krwi, tak samo i niedostateczny wzrost zębów dzisiejszej generacji; brak związków krzemowych w krwi powoduje ślaby porost włosów, brak żelaza wywołuje blednicę, anemię i t. d. i t. d. Ani mięso, ani nawet chleb i ziemniaki nie dają

nam dostatecznej ilości owych soli odżywczych, głównymi dostawcami ich są owoce i warzywa. Prym tu trzymają sałata i szpinak, następnie idą rzodkiew, kalarepa i t. p. warzywa; dalej owoce. Mając na uwadze wysokie znaczenie tych soli odżywczych, trzeba te warzywa racjonalnie przyrządzać. Powszechnie parzą je, — a wodę odlewają — a z nią właśnie owe sole odżywcze. Jest to postępowanie z gruntu fałszywe. Jeżeli niektóre warzywa posiadają cokolwiek niemilą woń, można je gotować w parze, czy inaczej, tak żeby parą pary mógł owa niemilą woń z sobą unieść, zresztą każda gospodyni, czy kucharka, znajdzie na to sposób, byleby tylko zachowaną została zasada: nic nie odlewać.

Sądzę, żeśmy dostatecznie omówili pytanie, co powinniśmy jeść, a także i ile powinniśmy jeść. Suma wyrażona cyframi 500 gramów węglowodanów, 60 gramów białka i 60 gramów tłuszczu może się wydawać niejednemu zbyt małą. Jest ona jednak, według długoletnich doświadczeń, wystarczająca, co powinno dla nas być otuchą, wobec niestęchanej drożyzny. Japończycy, którzy nam mogą służyć za wzór pod wieloma względami, jadają bardzo mało, a nawet twierdzą, że my, Europejczycy, jesteśmy niedołączni, bo się zanadto objadamy.

Fr. Ender.

W dniu 8 kwietnia 1916 r., zmarł w obozie dla jeńców w Bytowie na Pomorzu i tamże został pochowany.

ś. † p.
Michał Maliszewski

lat 35, jeden z założycieli oraz długoletni Wice-Prezes Chóru Wotywowego przy kościele św. Józefa w Łodzi.

W zmarłym tracimy niezwykle gorliwego, sumiennego, zacnego i wielce szanowanego współtowarzysza. Niech mu ziemia lekką będzie. Nabożeństwo za spokój duszy odbędzie się w niedzielę dn. 2 lipca o godzinie 9 i pół rano w kościele św. Józefa, na które wszystkich członków chóru jak również i wszystkich przyjaciół i znajomych zaprasza.

Chór Wotywowo przy kościele św. Józefa
sekcja II Tow. Śpiew. Imienia „Moniuszki”.

ś. † p.
Stefanek Kalinowski

Jedyny nasz synek powiększył grono Aniołków dnia 30 czerwca 1916 roku, o godz. 11 rano, przeżywszy lat 4, 7 mies. Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dnia 1 lipca t. j. w sobotę o godzinie 7 ej wieczorem, z domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr 154, na stary omentarz katolicki.

O czym zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych

Stroskani Rodzice.

Przyczółek mostowy Gorycji znajduje się w silnym ogniu armat i przyrzadów do rzucania min.

Usiłowania piechoty nieprzyjacielskiej zmierzającej do posunięcia się ku stanowiskom naszym na Podgone były daremnymi.

Na froncie karyntyjskim załamały się ataki nieprzyjaciela na dużym i małym Palu, oraz na Freikopel.

W dolinie Puster miejscowości Sillian, Innehem i Toblach znajdują się w ogniu dalekoosobnych dział ciężkich.

W obrębie pomiędzy Brentą a Ecz nie zmienił się stan działalności Włochów. Silniejsze i słabsze oddziały atakowały daremnie na licznych punktach frontu. Podczas jednego z tych ataków na stanowiska nasze w Boreola artylerja włoska strzelała ostro do własnych ociągających się w pochodzie linii piechoty.

W walkach wczorajszych wojska nasze wzięły do niewoli 300 jeńców, w tem 5 oficerów, oraz zdobyły 7 karabinów maszynowych i 400 karabinów.

Południowo-wschodnia wiadownia wojny.

Nad dolną Wojsą potyczki straży przednich. Pozatem nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,

marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 29 czerwca.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dn. 28-go czerwca:

Front zachodni: W nocy na 27 czerwca wykonał nieprzyjaciel z pomocą znacznych sił atak pod m. scowocją Pulkarn, na południowym-wschodzie od Rygi. Atak ten przygotowany był ogniem huraganowym i kłębami dymu. Dzięki przybyłym w porę posiłkom i pomocy artylerji naszej było możliwem odeprzeć niemców z ciężkimi dla nich stratami.

Nad D. winą i pod Jakobstałem trwa ogień artylerji i piechoty.

Latawce nieprzyjacielskie przelatują często nad naszymi linjami i rzucają bomby.

Podczas nocnego ostrzelania Dyneburga lotnicy niemieccy rzucili 68 bomb, które jednak nikogo nie raniły. Szkody materialne są nieznaczne. Tylko dwie cysterny nafty spłonęły.

Usiłowania nieprzyjaciela wykonania ataku na południu od Krewa zostały powstrzymane przez nasz ogień.

Na pozost. alym froncie, aż do bagien rokijskich walki ogniowe.

Wieczorem dnia 26 czerwca nieprzyjaciel zaatakował wieś Liniewki; został on odparty. Gwałtowny ogień artylerji nieprzyjacielskiej trwa jednak dalej.

Galicja Bukowina: Nieprzyjaciel usiłuje na niektórych punktach wszelkimi środkami powstrzymać ofensywę naszą. Przeszkadza nam on w przetrzycaniu mostów i stara się, już zbudowane zniszczyć. Nasze grupy budujące mosty i pionierzy nie zwracają uwagi na wszelkie trudności i spełniają skutecznie swe zadanie z podziwem godną śmiałością.

Front kaukaski: Na południu od jeziora Urmia pod Bench odrzuciliśmy Turków ku granicy persko-tureckiej.

Na drodze do Bagdadu atakiem okalającym odrzuciliśmy Turków do ich umocnionych stanowisk pod Kala Shakin (25 km. na południowym-wschodzie od Kasz-Szirinu).

Ofensywa rosyjska.

BERLIN, 30.6. Zdaje się, iż po zatrzymaniu ofensywy na Wołyniu dowództwo rosyjskie zamierza wyżyć wszystkie swe siły i całą potęgą ponownie uderzyć na południową część frontu ciągnącego się na olbrzymiej przestrzeni — od Bukowiny ku Galicji południowo-wschodniej. Być może, że dowództwo rosyjskie liczy się nadzieją wykonania wzdłuż północnych odnóg Karpat manewru okrążającego. A może być, pragnie ono ponownie wtargnąć do Węgier północno-wschodnich (Marmaros - Sziget). Wreszcie nie jest wykluczonem, że przy wyborze nowych celów swych ataków dowództwo rosyjskie kierować się będzie również tym względem, by przy pomocy zwycięstw planowanych w pobliżu granicy rumuńskiej uczynić wrażenie na trwającym jeszcze w neutralności sąsiedzie i w ten sposób nakłonić go do ostatecznego przystąpienia do koalicji. Nadzieje te jednak, zdaje się, mają dość chwiejne podstawy. W każdym bądź razie przy pomocy ataków wykonanych olbrzymio przeważającymi siłami, rosjanie zmusili armje austriacko-węgierskie do częściowego ustąpienia na wschód i na południe od Kołomyi. Należy oczekiwać dalszego rozwoju wypadków.

Przesada rosyjska.

WIEDEN, 30.6. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jeżeli uprzytomnimy sobie, że w walkach nowoczesnych straty przenoszące 25 proc. nie należą bynajmniej do wyjątków, wówczas doniesienia, iż nasze wojska w ciągu trzech tygodni ciężkich walk straciły w zabitych, rannych i jeńcach 12 do 20 proc. najwyższ., nie winny być powodem zaniepokojenia. Z wymienionego stosunku procentowego poważną część przypada na straty w jeńcach i zaginionych. Jeżeli byśmy istotnie mieli stracić 200.000 ludzi w jeńcach, to po odliczeniu odpowiedniej sumy krwawych strat poniesionych na Wołyniu i nad Dniestem, nie powinniśmy już posiadać ani jednego żołnierza. Z pośród dział najnowszej konstrukcji 86 sztuk wpadło w ręce nieprzyjacielskie. Rozszadzono je, lub zniszczono. Nie wiele większą jest liczba dział starszego typu wmurowanych na pozycjach i zabranych przez Rosjan. Okazuje się, że większość epizodów wojennych, rozpowszechnianych przez Rosjan, jest nietylko przesadzona, lecz nawet zmyślona. W ostatnich tygodniach stwierdzono, że różne nader gwałtowne i zacięte walki, w których rosjanie rzekomo zabierali tysiące jeńców wraz z działami i karabinami maszynowymi, wogóle nigdy nie miały miejsca, oczywiście nikt nie zaprzecza, że na Wołyniu i Bukowinie nieprzyjaciel osiągnął pewne korzyści.

Publiczność w ciągu dwóch lat wojny nauczyła się wszelkimi właściwie oceniać nieuniknioną zmienność wypadków wojennych. Nie należy niczego ukrywać. Jeżeli jednak nieprzyjaciel, opisując zdarzenia, wpada w śmieszny, zupełnie nieprawdopodobny, a łatwy do stwierdzenia przesąd, to tem samem okazuje najlepiej, że rzeczywistość jest daleką i to bardzo daleką od nadziei, jakie wyznaczał on sobie z przebiegu zdarzeń.

Posiłki rosyjskie.

WIEDEN. — Korespondent wojenny „Neue Freie Presse“ donosi z c. i k. kwatery wojennej:

Posuwanie się na froncie wotyńskim dokonywa się wśród ciężkich walk, w twardej robotce, albowiem armja rosyjska gen. Kaledina, operująca w przestrzeni między linią kolejową Kówne—Kowel a Kołkami otrzymała po ogromnych stratach — jak to doniósł komunikat austriacko-węgierski z dnia 15 b. m. — pomoc pod postacią nowych dywizji; nadto stwierdzono w walkach na Wołyniu obecność nowych sił rosyjskich. Pomimo to wojska sprzymierzone posuwają się krok za krokiem.

Od początku ofensywy aż do dnia 25 b. m. zarejestrował nasz sztab około 80 wielkich ataków rosyjskich, które odparto, po największej części z wielkimi stratami dla atakujących.

Z liczby tych ataków przypada na jeden tylko odosinek Okno—Dobrowce 27, z których 18 wykonano w dniu 9 czerwca.

Wspólna ofensywa.

BERLIN. — Korespondent „Vossische Ztg.“ donosi z Amsterdamu: Dowództwa armji sprzymierzonych, jak również ministerja wojny i marynarki, odbywają obecnie narady nad potrzebami trzeciej kampanji zimowej. Wkrótce też ma się odbyć nowa, specjalna narada wojenna. — Anglicy rzeczoznawcy wojskowi przypuszczają, że w ofensywie rosyjskiej nastąpiła przerwa tylko tymczasowa, potrzebna dla sprowadzenia nowych sił i amunicji. Najpóźniej w ciągu dni ośmiu nastąpić muszą nowe uderzenia, a tym razem operacje na wschodzie stać będą w związku z operacjami na zachodzie.

Echo ofensywy rosyjskiej odezwie się we Francji, gdy rosjanie puszczą w ruch cały front wschodni.

Przedwczesna pogłoska.

GENEWA, 30.6. W Paryżu obiegła pogłoska, iż Anglicy przełamali front niemiecki oraz zdobyli Lens i Lille. Napiecie, spowodowane wyczerpującym wyczekiwaniem wielkiej wysobadzącej bitwy na północy wybuchło przedwcześnie. Prasa usiłuje obecnie pokładać nadzieje ludności w ich zawrotnym pędzie i, oczywiście ze wskazaniem z góry, zaleca jej spokój i cierpliwość.

Dzienniki przekładają, że niemożliwością jest, by Anglicy za jednym zamachem mogli przełamać liczne i świetnie ufortyfikowane linie nieprzyjacielskie, że potrzeba na to już nie tygodni, lecz miesięcy, że nie należy od wojsk angielskich wymagać nieprawdopodobnych cudów.

Eskaadra.

CHRYSZTJANJA, 30.6. Parowiec norweski, powracający z Anglii komunikuje, że 27 i 28 czerwca napotkał wielką eskaadrę krążowników i flote, złożoną z okrętów bojowych, którym towarzyszyło 6 łodzi podwodnych. Okręty dążyły pełną parą, przyczem okręty bojowe zmierzały na wschód, zaś eskaadra krążowników na północy-wschód. Nie zdołano ustalić przynależności floty.

Atak na flotę rosyjską.

BERLIN, 30.6. (Urzędowo). W nocy z 29 na 30 czerwca niemieckie łodzie podwodne pomiędzy Heefringe i Landsort zaatakowały przy pomocy torped flotę rosyjską, złożoną z pancernika, krążownika i 5 kontrtorpedowców, które wysłano widocznie celem przeszkadzania naszej żegludze handlowej.

Po krótkiej bitwie okręty rosyjskie cofnęły się.

Pomimo nader energicznego ostrzeliwania po stronie naszej nie zanotowano ani strat ani uszkodzeń.

Lotnicy amerykańscy na froncie francuskim.

PARYŻ. — Jak donoszą dzienniki, podczas walki napowietrznej z lotnikami niemieckimi zginął pod Verdun lotnik amerykański, Chapman, inny zaś lotnik amerykański, Barnsley, odniósł ranę ciężką w walce pod Bar-le-Duc.

Lord George ministrem wojny.

BERLIN. — Do „Tägliche Rundschau“ donoszą z Hagii: Redaktor działu politycznego „Daily Maila“ oświadcza, że usunięto już są wszelkie przeszkody, co do mianowania Lloyd'a George'a ministrem wojny. Nominacja jego na stanowisko ogłoszona będzie w ciągu dni najbliższych.

Rządy czwóporozumienia w Grecji.

BUKARESZT, 29.6. — Angielska agencja telegraficzna donosi z Aten: Przedstawiciele czwóporozumienia zażądali obecnie od prezesa ministrów greckich, Zaimisa, wykazu wszystkich poddanych niemieckich i austriacko-węgierskich, którzy przebywają w Grecji i wydają się podejrzanymi.

Demobilizacja Grecji.

LUGANO, 30.6. Dziennik medjołański „Secolo“ dowiadyuje się z Aten, że wczoraj ogłoszono rozkaz ogólnej demobilizacji wojska greckiego.

Zniszczenie łodzi podwodnych.

LUGANO. — Włoscy ofiarodawcy prywatni podwyższyli do stu tysięcy lirów premję dla marynarzy, którym uda się zniszczyć nieprzyjacielską łódź podwodną.

Kiedy skończy się wojna?

BAZYLEA. „Basler Nachrichten“ donoszą: Dzięki stosunkom naszego korespondenta możemy podać przewidywania wybitnych finansistów francuskich co do końca wojny. Otóż francuski świat finansowy sądzi, że wojna skończy się w roku bieżącym.

Anglicy zbyt mało troszczą się o to, ażeby wojnę szybko ukończyć. Zabezpieczyli sobie rynki handlowe na przyszłość i przez wojnę umocnili pod względem finansowym i przemysłowym swoje stanowisko, tak korzystne w stosunku do sprzymierzeńców. **Dyplamaci muszą znaleźć formułę dla rychłego ukończenia wojny.**

Sazonow o możliwości pokoju.

KOPENHAGA. Na podstawie amerykańskich pism donoszą o rozmowie Sazonowa z amerykańskimi sprawozdawcą dziennikarskim co następuje: Sazonow oświadczył między innymi: „Pomimo że rosjanie obecnie zmierzają do zwycięstwa, byłoby dla nas przedwczesnem wdawać się w dyskusje na temat pokoju, tem bardziej, ile że potęga niemiecka widocznie upada, natomiast źródła pomocnicze Rosji i mocarstw sprzymierzonych z dnia na dzień widocznie rosną. Codzienne wydarzenia, jak położenie pod Verdun, rosyjska ofensywa, bitwa morska na morzu Północnem sukcesy rosyjskie w Azji wschodniej, wykazują, że koniec wojny nie będzie wcześniej możliwym niż nieprzyjaciel nie opróżni obsadzonych terytoriów i nie wypełni wszystkich naszych żądań. Nigdy sprzymierzeni nie byli tak zgodni, nigdy tak silni”

Sazonow zakończył: „Także my pragniemy pokoju, ale faktycznie honorowego zakończenia pokojowego, którego skutkiem będzie zniknięcie pruskiego militarizmu”.



Początek ostatniego przedstawienia o godzinie 8 i pół wiecz.

Grzesznik - Ostatnie 3 dni!

tragedja w 6 aktach ze śpiewką — — —

MARJĄ CARMÍ

STANOWI OGOLNE ZAINTERESOWANIE.

KINO „MIRAGE”

Dziś!

SZATAN OPIUM

wybitny dramat życiowy w 6 aktach.

W roli głównej słynny **LU-PU-PICK.**
artysta chiński

HELENOW. W niedzielę, 2 lipca r. b.

LETNIA ZABAWA

urządzona przez Stowarzyszenie Komiwojazerów Ł. O. N. P.

-- dla zasilenia funduszy kas pomocniczych --

Wielki urozmaicony program. Początek o godz. 3 po poł. Bilet wejścia dla dorosłych mk. 1.10, żołnierzy i młodzieży szkolnej 50 fen. 1266—1

W jaki sposób oszczędza się na garderobie?

Kto z W. Panów teraz obstaluje garnitur lub palt, ten postępuje przezornie i zaoszczędza dużo pieniędzy, z każdym dniem bowiem drożeją towary i dodatki krawieckie.

Zakład krawiecki **F. Klinowskiego**
Piotrkowska 155.

przyjmuje wszelkie obstalunki. Nicowanie garniturów i palt, przeróbka surdutów na żakiety, pranie prasowanie garniturów tanio i na czas

Grochy, fasola,

(do siewu lub do gotowania) i inne sezonowe nasiona. Nawozy mineralne dla zasilenia: kartofli, warzyw, kwiatów i drzew. Srodki przeciw owadom i grzybkom. Narzędzia i przyrządy do obrabiania ziemi, polecają składy

L. Jasińskiego, w Łęczycy i w Łodzi Andrzeja 10

≡ Różne ≡
mieszkania
do wynajęcia.

— Wiadomość: —
ulica DŁUGA 47.

Dr. Skibiński

przeprowadził się na **Piotrkowską 236,**
vis à vis Radwańskiej

Pensjonat

przy drugim przystanku **Katy** kolei Aleksandrowskiej Elektrycznej Podjazdowej, w willi **GOTTFRYDA MAINSNERA.** Informacje także lub też w szkole **Isaaka Goldberga** Cegielniana 59, do 2 i pół po p.

Letnisko Langówek

przystanek tramw. Radogoszcz. Są jeszcze wolne pokoje z utrzymaniem dla osób dorosłych i dzieci. Wiad: Piotrkowska 80 między god 1—4 stróż wskaże. 1262—3

Wielki wybór

resztek na kostjmy bluzki i suknie z fabryki **Ako. Tow. M. Silberstajna** oraz innych. Również białe towary, gotowa bielizna, **hafty kaliskie i szwajcarskie,** firanki, story, chustki wełniane, pończochy fartuchy i t. d. najtaniej nabyć można ulica **Andrzeja 44,** front, parter

Gimnazjum żeńskie Marji Pruszyńskiej

Kamienna 10.

Zawładania Sz. Rodziów i Oplekunów, że dla nowych kandydatek do 8-ju klas włącznie otwarte zostaną w czasie wakacji komiety języka polskiego i matematyki. Zapisy przyjmuje kancelaria gimnazjum do g. 2-ej p.p.

Pancerzowa papa dachowa

Nieprzemakalna, Ogniotrwała

z Śląskich Fabryk Tektur Smółcowych

GASSMANN i NOTHMANN G. m. b. H.

Świeżo przybyła. Ceny normalne.

Skład fabryczny u Abr. **BRONOWSKIEGO,**
w Łodzi, Nowy Rynek 7, w podwórzu.

Jess, Kawecki i Ska

Przejazd 42/44

polecają wagonowo i ze składu

Cement, Gips, Wapno

tekturę smółcową, masę sklepną oraz materiały opałowe.

Bardzo ważne ponieważ

Stołówia Międzynarodowa

Wydaje obiady do domów z 3 dań po 50 kop. z 4-ch na miejscu 55 kop. Piotrkowska № 62.

Torebki damskie! SAKIEWKI



w wielkim wyborze w różnych cenach Wiedeńskiej i własnej roboty poleca:

R. GRABOWIECKI

Fabryka podrznych skórzano galanteryjnych wyrobów Łódź, Piotrkowska 59. Filja Dzielna 2. Hurtowo i detalicznie.

Dyplomowana Pracownia Gorsetów egzystująca od 1882 r.

Anny Laferskiej

KONSTANTYNOWSKA Nr. 10.

poleca wielki wybór Gorsetów ostatnich fasonów Paryskich i Wiedeńskich a także innych robót w zakres gorseciarstwa wchodzących.

Szczególniej poleca: **GORSET**

Junevil

który przygotowuje piękność figury i zdrowia. Zalety: rozszerzenie klatki piersiowej talia elastyczna, linja pleców, zupełnie prosta. Używając gorset „Juvenil“ niebędzie więcej pochylonych dzieci, skłonnych do chorób płucnych.



8-io kl. Filologiczne Gimnazjum Żydowskie.

Kand. nauk matem. **M. Szwajcera** i

Kandydatką praw **I. Szwajcera.**

Łódź, ul. **Mikołajewska 18.**

w sierpniu r. b. otwarte zostaną klasy wstępne: młodszą i starszą, oraz I, II i III. Informacje i zapisy wstępne w mieszkaniu. (Średnia 46), od 4—6. 1081—2

Szkoła techniczna (Technikum) z jęz. wykładowym polskim w Łodzi, Pańska 9, róg Zawadzkiej.

Kurs trwa 3 lata. Kończący kurs otrzymuje patent na stopień pom. inżyniera sztuki rękawic, elektrotechniki lub mechaniki. Oprócz specjalnych przedmiotów wykładane są języki: polski, niemiecki i francuski. Na pierwszy kurs przyjmujemy kandydatów i kandydatki. Wychowanie fizyczne jest obowiązkowe. Wychowanie fizyczne może być przyjęte na kurs 3. Przy szkole otwarte są kl. przygotowawcze, które będą czynne przez całe lato, i do których przyjmujemy młodzież z wykształceniem początkowym. Przy szkole własne warsztaty. Informacje i zapisy w kancelarii szkoły codziennie między 3—7 godz. 3516—15

OGŁOSZENIA DROBNE:

MEBLE nowe i używane najtaniej w dużym wyborze, oraz łóżka metalowe, wózki i welocepedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli **Władysława Romiszowskiego,** Piotrkowska 116 l p. front. 887—11

Biegunym uczniom klasy 1, 2, 3 i 4 ej przez czas wakacyjny udzielam bezpłatnych korepetycji. **K. Waleczak** ul. Rokicińska 63a w Włocławku 1241—5

Do sprzedania willa pod Łodzią dojazd tramwajem; odpowiednia na dom wychowawczy lub jaką instytucję dobroczynną; 3 morgi ziemi w tamtym powiatu lasu, na dogodnych warunkach **Wiadomość Włocławska 43 m. 3.** 1269—1

Do sprzedania tanio dwójne drzwi sklepowe (Forjer sklepowe), gazowe lampy, fryzjerska szafa, eleganckie szafy, i inne drobiazgi. **Skwerowa 18 u felczera.** —0

Gorsety gotowe oraz obstalunkowe uznane za najlepsze „Renoma”. **Łódź Główna 17.** 1031—20

Krawiec damski. Z powodu zmiany interesu Pracownia Kostjumów i Sukien damskich, przeszła pod mój osobisty kierunek, gdzie ulepszona i udoskonalona została. Ceny niższe. **Z Szacunkiem E. Rudzka** Piotrkowska № 17 1138—3

Lodzi czterooosobowe dwie tanio sprzedam **Szosa Pabjanicka park Wenecja.** 1271—3

Mebel 4-ch pokoi sprzedam tanio **Piotrkowska 189 m. 9.** 1275—3

Młoda nauczycielka chrześcijańska z 7-jo klasowym wykształceniem i początkami muzyki przyjmie na czas wakacji kondyję na wsi na skromnych warunkach **Skwerowa 18 m. 1.** —0

Poszukuję pokoju większego lub dwóch mniejszych bez mebli na 1-m lub 2-m piętrze z oświetleniem i usługą przy rodzinie izr. Oferty proszę składać pod **A. Z.** w adm. nin. gazety. 1267—2

Rowerzy mało używane sprzedam **ul. Rzgowska № 2. m. 16 front.**

Młoda inteligentna, znająca się na gospodarstwie miejskim i wiejskim Poszukuje miejsca gospodyni Oferty w Adm. Kur. Łódź: pod „gospodyni”. 1282—2

Pokój umeblowany frontowy stonowany do wynajęcia. Cegielniana 86 m. 8. 1281—8

Przeprowadzki na rolwagach uskutecznia **A. Neumann** ul. Piotrkowska № 141. 1260—3

Potrzebny entopiec starszy do stołarni, który u stołarza terminowa. **Zachodnia 51** 1212—3

Służąca ze świadectwami umiejacą gotować i doić krowy potrzebna zaraz, zgłosz się ul. Piotrkowska № 141 m. 11. 1261—3

Stołarz wyjeżdża sprzeda 4 pary łóżek dębowych i otomanę **Promenada № 9.** 1253—5

Tanio farbuję, pierze chemicznie, czyści i prasuje garderobę miejską **Stołówia Chrześcijańska,** Piotrkowska 174. —0

1,500 rb. potrzeba do wspólnego interesu na dogodnych warunkach. **Adres w Redakcji.** 1263—24

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię **Franciszek Szmitt** —0

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię **Ignacego Wedrzyńskiego** —1

Zaginiona legitymacja od karty chlebowej № 1158 wydana 24 ucząstką na imię **Władysława Pawłowskiego** —1

Zaginiona karta legitymacyjna chlebowa z 38 ucząstką na imię **Hersza Fernbacha.** 1274—1

Z powodu zmiany lokalu można dostać różne meble tapicerowane i stołarskie nowe i używane po cenach niższej kosztu. **Nawrot № 37.** 1268—1

Zaginiony chłopiec lat 16 wyszedł 31 Maja i dotąd nie powrócił. ubrany był w czarną szkolną kapotę i w maciejówce nazywa się **Jan Adamczyk.** Rodzice proszą kogokolwiek któryby wiedział na **Dolną № 24.**